



## Tak się odkrywa historię! A Ty - wiesz, gdzie w dawnej Ławie wykonano to zdjęcie?

data aktualizacji: 2018.02.03



**Ławskie piesze wycieczki z przewodnikiem to o wiele więcej niż sentymentalne wspomnienia i więcej niż materiały czy informacje z już opublikowanych i ogólnodostępnych źródeł. Przewodnicy, inni zaprzyjaźnieni regionaliści, wreszcie sami uczestnicy wypraw dokładają własną cegiełkę do archiwów będących źródłem wiedzy o dawnej Ławie. Można się było o tym przekonać choćby dzisiaj, podczas wycieczki z przewodnikiem Dariuszem Paczkowskim zorganizowanej pod hasłem "Gdzie się podziały tamte budynki niezapomniane..." przez Urząd Miasta w Ławie w ramach programu atrakcji na ferie.**

Do sobotniej wycieczki, której tematem przewodnim były dawne, dzisiaj już nieistniejące zabudowania na Starym Mieście w Ławie, dołączył Apolinary Szymkowiak, ławianin znany z pasji do historii. Jak opowiadał, w Internecie, na rosyjskojęzycznej stronie natknął się na przedwojenne zdjęcie, które przykuło jego uwagę.

- Zostało skatalogowane jako przedstawiające Dorohusk, ale szybko spostrzegłem, że błędnie - opowiadał Apolinary Szymkowiak. - W rogu fotografii można dostrzec napis

informujący, że tak naprawdę to Deutsch Eylau. Nie wiedziałem jednak dokładnie, gdzie wykonane zostało to zdjęcie.

Z pomocą innych regionalistów udało się to ustalić i to dość dokładnie.

- Fotografia prezentuje południową zabudowę Starego Miasta, została wykonana na przełomie lat 20-tych i 30-tych - mówił przewodnik Dariusz Paczkowski.

Zdjęcie jest unikatowe. Prezentuje tę część dawnej zabudowy na Starym Mieście, która na archiwalnych materiałach pojawia się najrzadziej. Ile jeszcze takich nieznanymi dzisiejszym mieszkańcom fotografii dawnej Iławy skrywają archiwa - zarówno te tradycyjne, jak i internetowe? Na pewno wiele, ale spokojnie, lokalni miłośnicy historii nie ustają w poszukiwaniach.







Sobotnia wycieczka to także kolejna wizyta na ratuszowej wieży, zorganizowana na prośbę jednej z uczestniczek. Kto jeszcze nie miał okazji, by spojrzeć na miasto z wysokości 32 metrów, ten powinien przy najbliższej okazji nadrobić zaległości. Jak mówił Dariusz Paczkowski, gdy pogoda sprzyja, widok rozpościera się na 14, 15 km, a ze sprzętem można podziwiać Wzgórza Dylewskie oraz dopatrzeć się przedmieść Ostródy. Widok - na cztery strony świata. Ale uwaga, stopni do pokonania jest aż 101, a niektóre - naprawdę strome.







[www.infolawa.pl](http://www.infolawa.pl)



[www.infolawa.pl](http://www.infolawa.pl)



Dzisiaj najmłodszą uczestniczką była 8-miesięczna Halszka. Bywały w historii pieszych wypraw i młodsze dzieci, w wycieczkach często uczestniczą całe rodziny.





Z wieży widać oczywiście i sąsiadujące z ratuszem Stare Miasto. Gdy uczestnicy z góry patrzyli na mieszczące się tu bloki, przewodnik przypomniał, że gdy je budowano w latach 60-tych i 70-tych, miały 40-letni "termin przydatności". Dzisiaj jednak nadal stoją i nikt chyba na poważnie nie myśli o rozbiórce.



Takie wspomnienie PRL-u było też okazją do dyskusji o reliktach komunizmu, o których usuwanie z publicznej przestrzeni w Ławie zabiega obecnie środowisko Prawa i Sprawiedliwości.

- Odchodząca od ulicy Dąbrowskiego uliczka, wcześniej Mariana Gotowca, w ramach dekomunizacji już zmieniła nazwę, teraz patronuje jej Antoni Gierszewski. Pozostała nazwa "XXX-lecia" oraz pomnik na stadionie - mówił przewodnik. - Powinno jednak wyraźnie wybrzmieć, że nie jest to pomnik komunizmu czy faszyzmu. Upamiętnia żołnierzy - mieszkańców dawnej Ławy, bohaterów, którzy walcząc za ojczyznę, polegli w krwawej bitwie pod Waplewem w 1914 roku.

Przewodnik zgodził się, że do komunizmu nawiązuje natomiast poświęcona młodzieży polskiej tablica będąca dzisiaj częścią monumentu. Odslonięto ją w 1948 roku, ale żadnych innych elementów nawiązujących do zbrodniczych systemów ten pomnik nie ma - przekonywał przewodnik. Jak mówił, wspomniana tablica powinna zniknąć, ale cały pomnik na pewno nie, bo po pierwsze nie nawiązuje do totalitaryzmów, a po drugie - wrósł w ławską rzeczywistość i krajobraz.

W drodze na Stare Miasto uczestnicy zatrzymali się na chwilę przy ratuszu. Na zdjęciu - widok na wejście do dawnej restauracji Ratskeller. Było bardzo ekskluzywnie. "Pan się chyba pomylił" - jak opowiadał przewodnik, takie słowa słyszeli tu goście, którzy w "piwnicy radnych" chcieli skosztować słynnego błękitnego węgorza, ale ubrali się nie dość elegancko. Prezentowane było też menu restauracji. Kto chciałby mieć reprodukcję, może otrzymać kopię podczas najbliższej wycieczki z

udziałem dwóch przewodników: Dariusza Paczkowskiego i Michała Młotka.



A tu zdjęcie lokalu mniej ekskluzywnego, ale kultowego. Kto nie był w barze "Tramp", ten nie zna

Ławy - żartował Paczkowski. Bar mieścił się niedaleko ratusza. 11 tysięcy kosztował tu schabowy!



Dzisiaj spółdzielcze bloki, kiedyś - m.in. hotele. Takie jak Hotel zum Kronprinzen, będący częścią południowej zabudowy Starego Miasta, gdzie dostępny był pierwszy w Ławie telefon. Obiekt

dysponował też własną salą widowiskową.



Publikacja, z którą uczestnicy dzisiejszej wyprawy zwiedzali Stare Miasto, to album "Wehikuł czasu. Ławski dialog z przeszłością" wydany na zlecenie Wydziału Planowania, Inwestycji i Monitoringu ławskiego urzędu, a zawierający kolaże, starannie skomponowane przez fotografa Andrzeja Świdzińskiego. Składają się z archiwalnych i współczesnych zdjęć miasta. Patrząc na prace, można spróbować sobie odpowiedzieć na pytanie-hasło dzisiejszej wycieczki: "Gdzie się podziały tamte budynki niezapomniane...?". Albumy uczestnicy wycieczki otrzymali w prezencie.





[www.infolawa.pl](http://www.infolawa.pl)



[www.infolawa.pl](http://www.infolawa.pl)

Pamiętkowe zdjęcie uczestników dzisiejszej wyprawy.



Źródło:  
<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/53654-tak-sie-odkrywa-historie-a-ty-wiesz-gdzie-w-dawnej-ilawie-wykonano-to-zdjecie>